

Rakiety jeszcze nie znaleziono, ale już informują, czyja była

30 grudnia 2023

Jak wynika z nieoficjalnych ustaleń Polsatu News niezidentyfikowany obiekt, który w piątek rano wleciał na terytorium Polski z nad Ukrainy, to prawdopodobnie rosyjska rakietka manewrująca. Obiekt miał zmienić trajektorię i wrócić nad Ukrainę.



„W godzinach porannych w przestrzeń powietrzną RP od strony granicy z Ukrainą wleciał niezidentyfikowany obiekt powietrzny, który od momentu przekroczenia granicy, aż do miejsca zaniku sygnału obserwowany był przez środki radiolokacyjne systemu obrony powietrznej kraju” – czytamy w komunikacie Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych.

Ppłk Jacek Goryszewski, rzecznik DORSZ, zapewnił w TVN24, że podjęto ono wszelkie możliwe działania dla zapewnienia bezpieczeństwa polskiej przestrzeni powietrznej. „Wszystkim środkom obrony powietrznej została podniesiona gotowość bojowa, są też – jeżeli jest to konieczne – podnoszone dyżurne pary myśliwców” – powiedział.

W sprawie pojawiają się sprzeczne doniesienia. Wójt gminy Komarów Wiesława Sieńkowska przekazała, że „trwają w tej chwili poszukiwania pocisku. Mieszkańcy Sosnowej-Dębowej i Kraczewa widzieli, jak coś przelatywało – według nich to pocisk, tak jakby przelatował w stronę północną”.

Z kolei wicestarosta Tomaszowa Lubelskiego Jarosław Korzeń stwierdził, że obiekt miał spaść na pola uprawne. Korzeń zdradził, iż z „rozmów wie, że ludzie słyszeli

charakterystyczny świst”.

Tymczasem Polsat News podaje nieoficjalne ustalenia, według których niezidentyfikowanym obiektem, który wleciał na terytorium Polski, była rakietą manewrująca Ch-22 lub Ch-101. „Według nieoficjalnych informacji rakietą miała przelecieć wzdłuż granicy i naruszyć naszą przestrzeń powietrzną. Po zmianie trajektorii miała wrócić na terytorium Ukrainy i tam prawdopodobnie została zestrzelona przez system obrony powietrznej Ukrainy” – czytamy na stronie PolsatNews.pl.

Autorstwo: AP

Na podstawie: Polsat News

Źródło: NCzas.info